

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 zlp. — kwartalna 15 zlp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 stycznia.

Nigdy jeszcze sprawa Wschodnia od początku powstania sporu nie była w położeniu, z którego tak trudno zdać sobie sprawę, jak nią jest w tej chwili. Zaledwie bowiem staraliśmy się ocenić sytuację jaką sprawiła zrobiła nota zbiorowa, lub jakieśmy się później dowiedzieli, nota lorda Redcliffe przez kolegów podpisana i przez Dywan z pewnymi warunkami przyjęta, gdy w pośród oczekiwania odpowiedzi z Petersburga, ukazał się okólnik p. Drouyn de Lhuys. Pomimo wszelkich zapewnień i dowodzeń, trudno w nim upatrzyć aktu mającego przyczynić się do sprowadzenia pokoju. Wprawdzie mówi on tylko o wzięciu zastawu, lecz i to tłumaczenie wejścia flot na morze Czarne, nie jest bardzo zaspakajające; zajęcie bowiem Księstw Naddunajskich jest także tylko zakładem, a jednakowoż widzimy jakie spowodowało następstwa. Po ogłoszeniu okólnika, wkrótce też nadeszła wiadomość o wejściu flot połączonych na morze Czarne, po uprzedzeniu poprzedniemu admirała rosyjskiego w Sewastopolu przez fregatę Retribution, że floty weszły na morze Czarne, „dla protekcji pawilonu i brzegów tureckich“. Dodając uwiadomienie dla władz nadmorskich, „że zadaniem floty połączonej, będzie usunięcie wszelkich kolizyj, któreby spokojne rozwiązanie sporu utrudnić mogły“, osłabiono nieco pierwszą deklaracją, lecz niewytłumaczono wcale ową protekcję brzegów a zwłaszcza pawilonu tureckiego; bo zapomnieć trudno, że ów pawilon pawilonowi rosyjskiemu wojnę wypowiedział. Że w opinii wielu był do tego zmuszonym, faktu niezmienia. Lecz nie na tem koniec komplikacji chwilowej. Porównano bowiem z wiadomością o wpłynięciu flot, dochodzą nas wiadomości o rozpoczętych nieprzyjacielskich krokach nad Dunajem. Pod Kalafatem prawdziwa zająć miała rozprawę. Ważność tej trzeciej strony sporu łatwiej byłoby ocenić, gdybyśmy wiedzieć mogli, kiedy wyszły rozkazy do rozpoczęcia boju na nowo, niezważając na porę roku ani na rozpoczęte układy, które zdawały się przynajmniej wymagać tak długiego zawieszenia broni, dopokądby z obu

stron nienadeszły odpowiedzi. Niewiedząc nic pewnego, trudno się zapędzać w domysły, zdaje się tylko, że pole bitwy zupełnie od pola układow jest niezawisłe.

W takim położeniu rzeczy, które nawet nieda się dokładnie określić ani oznaczyć, niewiadome są bowiem nie tylko daty do skonbinowania faktu konieczne potrzebne, ani też które fakta są następstwem drugich, a które całkiem oddzielnie wypadły, w takim powtarzamy położeniu niemożna od Angli i Francji oczekiwać polityki jednostajnej, zapowiedzianej i pewnej. Oba te państwa chcą utrzymać pokój i celem ich działań jest załatwienie sporu, ale sposoby do jakich zmuszają je powzięte względem Turcji zobowiązania, a powielkiej części i własny ich interes są takie, że przypadek łatwo bardzo najsilniejsze obalić może postanowienia, a tłumaczenie inne aniżeli to które dają powodom do wejścia na morze Czarne w jednej chwili zmienić może kierunek ich polityki.

Rękopisem przeto pokoju coraz więcej przenosi się do dwóch drugich mocarstw do Austrii i Prus. Niebędziemy tutaj powtarzać wszystkiego, co o neutralności mocarstw niemieckich powiedzianem już było, ani też jak dalece ta utrzymana być może. Z resztą, co do Austrii, *Korespondencya* niedawno zdaje się wypowiedziała neutralności granicę. Artykuł ten nader ważny powtórzyły wszystkie dzienniki. Lecz oprócz tego *Monitor* francuski szczególniejszą dał wagę artykułom, które *Lloyd* w końcu zeszłego miesiąca ogłosił pod tytułem: *Nowa faza w sprawie wchodniej*. Wspomnieliśmy już o tych artykułach ale widząc że dziennik urzędowy francuski uważa je jako programat polityki naszej Monarchii, że jako taki umieszcza cały szereg artykułów, a za nim inne dzienniki francuskie, zdaje nam się iż wypada abyśmy z nimi czytelników naszych obeznali, bez żadnego wcale przesądzenia jak dalece zgadzać się one mogą z prawdziwą myślą wiedeńskiego gabinetu.

Otóż pierwszy z rzeczonych artykułów tak jak je podaje *Monitor* francuski.

Uczucie słuszności i wdzięczność za oddane przysługi Austrii przez rząd rosyjski w ostatniej wojnie węgierskiej, oto są dwie sprężyny które kierowały dyplomacją gabinetu wiedeńskiego w sporze wszczętym między gabinetem petersburskim i W. Portą. Owa miłość sprawiedliwości, której rząd Cesarza Franciszka Józefa w każdej okoliczności dał dowody, niepozwoliła mu pochwalić owego zgwałcenia form dyplomatycznych, jakiego się dopuścił książę Menszykow, a wdzięczność natchnęła go życzeniem aby Rosya wyszła jak najprędzej z przykrego położenia w jakim ją postawił jej poseł. Pośrednictwo zatem którego się Austria podjęła, zapatrując się na nie z prawdziwego stanowiska, było delikatnym sposobem wywiązania się z długu wdzięczności ku Rosyi. Cesarz Mikołaj przyczynił się do poskromienia rewolucyi węgierskiej; Cesarz Franciszek Józef chciał się wywdzięczyć względem niego, oszczędzając mu wojnę z Francją i Anglią; albowiem jakakolwiek jest potęgą Rosyi, zawsze floty połączone Francyi i Anglii zniszczyć mogą porty na morzu Czarnem.

Najlepszym dowodem, że Cesarz Mikołaj zrozumiał prawdziwe znaczenie pośrednictwa Austrii jest to, że przyjął dosłownie i bez żadnego zastrzeżenia projekt do noty przez konferencyą wiedeńską podany. Zaczem Austria przez działanie swoje wytrwała i lojalne jako pośredniczka wypłaciła największą część długu swego Rosyi. Uczyniła nawet nierównie więcej: skoro Francya i Anglia postanowiły otwarcie wziąć stronę Turcyi przeciw Rosyi i floty swoje do Konstantynopolu wysłały, Austria proklamowała zamiar pozostania neutralną. Neutralność ta była tak dobrze w Paryżu jako też w Londynie uważaną w zasadzie za oznakę sympatii względem Rosyi; gabinet petersburski zapomnieć tego faktu niemoże.

Jakkolwiek bądź, prawdą nie jest, aby Francya i Anglia przyznawać miały sobie prawo zażądania od dworu wiedeńskiego tłumaczenia i kategorycznego oświadczenia co do prawdziwego znaczenia jego neutralności, tak, jak to utrzymują niektórzy korespondenci dzienników zagranicznych. Nie, zaprawdę Austria niema podobnego kroku do zarzucenia gabinetowi St. James ani Cesarzowi Francuzów. Bez wątpienia neutralność austriacka niepodobała się mocarstwom zachodnim, które w myśli obrały były sobie Cesarza Franciszka Józefa jakkolwiek najpodszego z monarchów europejskich za pośrednika sporu turecko-rosyjskiego; bystry pogląd Napoleona III. ocenił wysokie zdolności rządzenia w Wnuku Maryi Teresy. Lecz aby neutralność ta nie mogła być przypisywaną tajemnym lub niegodnym pobudkom, Austria

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O RÓŻANYM STOKU OKOŁO GRODNA O CUDOWNYM MATKI BOSKIEJ OBRAZIE i słów kilka o Korsakach.

(Dokończenie.)

Korsakowie ród swój wiodą wspólnie z innymi najznamienitszymi domami od W. Książąt Litewskich. Protoplasta przybyły z Korsyki ożenił się z siostrą księcia Swidrygielły, w posagu na Białej Rusi wielkie dobra w Połockiem odziedziczył; od dóbr swoich różne mieli przydomki: Poczapowscy, Hłuboccy, Hołubicy, Borkołapowie, Udzielscy, Sowiczowie. Wszyscy jedną są tylko rodziną Korsaków, jednego używają herbu dwie kotwice razem skute, jedni na tarczy, drudzy na hełmie kładną. Niemasz domu, któryby ich przesoignąć zdołał. Sanguszkowie, Sapiehowie, Radziwiłłowie; Korsakowie są im równi, niemal wyżsi pokorą i świątobliwością, która w ich domu kwitła i przyozdabiała. Znakomici u nas w kraju mężowie służąc Bożę chwale i dla siebie stawiali pomniki w kościołach — kościoły do dziś świadczą o potęgze i zasłudze dawnych domów, jako np. kościół Sto-Michalski Lwa Sapiehy, kościół ś. Teresy Pacy w Wilnie, Nieświezki Radziwiłła Sierotki, Ołycki Albrechta, Berdyczowski, Różanostocki Tyszkiewiczów, Lubelski Firlejów. — Korsakowie mają też swój pomnik, to jest swój kościół w Głębokiem. Wielkością swoją i olbrzymią fundacją XX. Kar-

melitów bosychinne przechozi. Ta tylko różnica, w ustroniu mało znanym, jako ukryta pełna zasług sława Korsaków. W sprawach rycerskich w obronie kraju byli znakomici i wielcy — w Połockiem województwie zachowuje się dotąd tak zwane Pole Korsakowe. Jest to pole, na którym Korsakowie poczem z własnej rodziny złożony, zwyciężyli nieprzyjaciół kraju. Zwycięzcy Termopilycy Roman Sanguszko pod Ulą, Korecki, o którym tyle lud pieśni śpiewał, niebyli słynniejsi od Korsaków, którzy zstawili po sobie pomnik wieczysty — oto Korsakowe pole. Jako na południu są mogiły Wandy, Krakusa, na północy kraju jest pole Korsaków. Chleb który mieli, nie z intryg, nie z protekcji, lecz krwią był i znojem przodków dobyte. Wiele się do powiększenia chwały Boskiej w Połockiem przyłożyli. Majglówniejsze ich fundacya w Berezwezu Bazylianom i Wierzbolowie, Karmelitom bosym w Głębokim, w Ostrowcu Dominikanom w udziale i Hubinie ś. Franciszka Serafickiego zakonnikom Bernardynom — Józef Korsak wojewoda Mściślawski, Jan sędzia ziemski Oszmiański byli fundatorami. I tygodniową misją Kazimierz sędzia Nowogrodzki wielkim sumptem z najbawiennejszym owocem do Nowogrodka sprowadził i utrzymał. Korsakowie własnym swoim kosztem i wojskiem bronili Połocka r. 1564. Po wzięciu Połocka w znacznej liczbie w niewolę zostali zabrani. Z sławą Rzpłtej senatorskie zajmowali krzesła. Piotr Korsak wojewoda Połocki r. 1538, Józef wojewoda Mściślawski, Jan marszałek W. Księstwa Litewskiego kasztelan Połocki r. 1611 wojewoda Smoleński, Jan kasztelan Połocki r. 1661, Rafał Korsak r. 1631 biskupem r. 1637 metropolitą został całej Rusi. Wiele miał łask i znaczenia u Urbana 8go,

bogato od niego obdarzony, świątobliwy kapłan, biskup czynny, mąż światły, pracujący z poświęceniem się dla kościoła, świecznik jego prawdziwy, niepospolite znaczenie mający w kościele Bożym. Roku 1760 już ostatnich czasów panowania Augusta III. znaczenie mieli i powagę w województwie Połockiem Korsakowie jako urzędnicy ziemscy ludzie szanowani, cnotliwi i poważni. Imię to przyszło do tego znaczenia, męstwo, wytrwałość, najczystsze obywatelstwo a Korsak, to jedno. W owym czasie w województwie Połockiem Ignacy stolnik, Franciszek podwojewodzy, Michał sędzia pograniczny, Jan rotmistrz Połoccy, Kazimierz sędzia Grodzki, Nowogrodzki Aleksander skarbnik Orszański starosta Mielnicki, Jerzy starosta Kuźlicki, Stefan rotmistrz Smoleński, Hipolit starosta Wiatycki i inni wszyscy ludzie cnotliwi w województwie swoim znakomici. Nakoniec Korsak poseł sejmowy ten wielką duszą swoją i cnotami zasłużył na osobnego historyka, jako jedno z wielkich okazałych drzew już się w gaju niemieści, lecz osobno stoi zdala, majestatyczną postacią, okazałymi swoimi formami podziwia.

Co do świątobliwości i pokory przeszedł wszystkich Kazimierz Korsak z rycerza i pana poddanego swego sługa, siostry swojej wieśniak. Świątobliwością i pokorą, stanął na czele nie tylko rodziny lecz i całego narodu. I więcej jeszcze okazał jak ś. Aleksy Rzymianin (*). Bogatym będąc człowiekiem z sławą wielką a godną imienia swego, rycerskie sprawował rzemiosło. Pomimo powszechniej ozi i miłości, którą wzbudzać umiał, pomimo przyszłości

*) O nim obszernie Naramowski mówi.

ogłaszając takową nakazała znaczną redukcję w armii. Był to krok wyraźny, który wskazywał dostatecznie cel i doniosłość tej neutralności, nad której zasadą tak długo prasa rozprawiała. Co do nas, ograniczamy się na jedną uwadze, że neutralność znaczy „stanowisko bierne państwa tak długo, jak długo nie jest samo zagrożonem, a nieznaczy wcale opuszczenia własnych interesów.“ Słusznieśmy powiedzieli, że wdzięczność musi mieć granicę. Jeżeli sąsiad mój pomógł mi ugasić ogień w moim domu, nieidzie stąd, abym później dozwolił, aby ogień mego sąsiada spalił mi moje mienie. Jakkolwiek stanowcze batalie staczane były zawsze przez armię austriacką, zaprzeczyć niemożna, że Rosya przyczyniła się silnie do pokrośnienia rewolucji węgierskiej. Uczucie wszelako zobowiązania względem Cesarza Mikołaja nie może sięgać tak daleko, aby Cesarz Franciszek Józef miał poświęcić spokojność swoich państw, szczęście i przyszłość swych ludów, przykremu położeniu jakiego stała się przyczyną dla Rosyi niezręczna misja księcia Menszykowa. Żaden akt gabinetu wiedeńskiego nie upoważnia kogobądź do podobnych domysłów. Rząd austriacki oświadczył otwarcie swoją neutralność i dochowuje jej lojalnie tak długo, jak długo wojna między Rosyą i Turcyą nie zdaje się aby przekroczyć miała granicę terytorium stron wojujących. Dzisiaj gdy wojna między dwoma mocarstwami zagraża przeobrażeniem się na wojnę powszechną, na wojnę idei mogącą obalić wszystkie posady gmachu społecznego, już i tak wstrząsionego w r. 1848, Austria odpowiada swęj misji tradycyjnej i dla przywrócenia pokoju wyjdzie jeżeli tego będzie potrzeba z swęgo stanowiska biernego, aby przyjść Europie zagrożonej w pomoc swoim wpływem i siłą.

Dalsze artykuły podamy w następującym numerze.

Oto wspomniony w wczorajszym „Przeglądzie“ ważny artykuł *Constitutionnela*:

„Są w kwestyi wschodniej, takiej jak ją ukształciły wypadki, dwa punkta widzenia wcale odrębne, co do których oświecić należy grubo umysły poczciwe: pierwszy dotyczy samegoż wschodu, drugi Europę.

„Wejście flot na morze Czarne, w celu zajęcia go poniekąd, jest, jak powiedział minister spraw zagranicznych, zakładem wziętym przez Francją i Anglią, za zajęcie przez Rosyą Księstw Naddunajskich. Zajęcie rzeczonych prowincyj jakkolwiek dopełnione bez wypowiedzenia wojny, nie mniej przeto było faktem wojennym. Tak samo rzecz się ma z zajęciem morza Czarnego przez sprzymierzone floty, z tą ważną na korzyść Francyi i Anglii różnicą, że Rosya naruszyła traktaty bez żadnego wyzwania, gdy tymczasem floty wolne od zobowiązań owych traktatów, zniweczonych przez stan wojny, ograniczają się na działaniach mogących ewentualnie stać się nieprzyjacielskimi, ale mających głównie na celu utrzymania europejskiego pokoju i porządku.

„Tak więc, w obecnej chwili, zachodzi niebezpieczeństwo wojny między Francją i Anglią z jednej, a Rosyą z drugiej strony. Czuwać nad marynarką rosyjską w jej portach, i nadawać takiej postawie, sankcyj siły, jestto widocznie, nie wyzywać, ale przyjmować szansy wojny, jakie zawiera w sobie to położenie.

„Nie trzeba więc żuździć się w tym względzie; wkrót-

ce wybuchnąć może wojna na wschodzie. Nieszczęsne natchnienia Cesarza Wszech Rosyj, zmusiły Francją i Anglią do tej ostateczności, po tylu świętym dowodach umiarkowania, co do których świat cały oddaje im sprawiedliwość.

„Możnaż spodziewać się po pacyficznych usiłowaniach mocarstw, czyżto u Sułtana, czy u Cesarza Mikołaja złagodzenia tego naprężonego stanu? Nie w dotychczasowem postępowaniu Cesarza spodziewać się tego nie pozwala. Turcyja usprawiedliwia coraz więcej zaufanie i interes Europy; przyjmuje ona w zupełności rady i pośrednictwo mocarstw, a chociaż wyzwana i najechana, zarówno odznacza się umiarkowaniem jak i odwagą. Jest więc gotową do układania się o pokój na zasadach świeżo w Wiedniu uchwalonych. Sam tylko Cesarz Wszech Rosyj zdaje się odrzucać wszystko, co tylko nie będzie prostem przyjęciem jego pierwszych żądań, które przecież cała Europa za nieprzypuszczalne uznała. Niechce nawet dopuścić interwencji mocarstw w ułożeniu sporu obchodzącego europejski porządek, i z powodu którego Rosya złamała traktat 1841 r. w którym te mocarstwa wzięły udział, z tego samego tytułu co ona.

„Zdaje się więc prawdopodobnem, że siła tylko, ów ostatni i ubolewający godny argument, powstrzymać zdoła Rosyą na wschodzie. Marynarka jej strzeżona jest w swoich portach. Wszelkie odmówienie ze strony rosyjskich admirałów przyjęcia tej sytuacji, mogłoby niebezpieczną wywołać kolidyją. Czy zechcą wystawiać się na takie rozwiązanie? Nikt tego przewidzieć nie może, ale naturalny tok rzeczy może je sprowadzić, jeśli wojna rozwinię się na nowo i na większy rozmiar nad brzegami Czarnego morza.

„Taki jest, bez przesady, bez żuźdzeń, stan kwestyi wschodniej wjęj, że tak powiemy lokalnych żywiołach; jestto już wojna de facto, bo jest interwencya siły. Jeśli można kiedy żałować umiarkowania, to może żałować przyjdzie tego, jakie okazała Francya. Wielu mniema, że jeśli Cesarz Mikołaj poszedł tak daleko, to dla tego, że nieprzypuszczał, aby mu stawiono opór. Dzisiaj gdy nierównie więcej jest zaangażowany, trudno przypuścić, aby ustąpił bez walki. Owóż jeśli ma przyjąć do wojny, to im będzie energiczniejszą i krótszą, tem lepiej. Żadne europejskie mocarstwo nie jest w stanie znieść długo stanu wojny, bez strat niezmiernych.

„Pozostaje drugi punkt widzenia kwestyi wschodniej, który odnosi się specjalnie do Europy.

„Łatwo pojąć, że niezbysza na usiłowaniach, aby dwory niemieckie sprowadzić z roztropnej drogi, na której postępują dotąd, i aby je przeciw Anglii, a szczególnie przeciw Francyi skojarzyć. Aby celu tego dopiąć, rozmaitych używają argumentów, z których główny pokrótce rozstrząśniami.

„Argument ten polega na wystawianiu rządu Cesarza Napoleona III, jako wiedzionego fatalnością na drogę podbojów. Zdają się zapominać pamiętny program z Bordeaux, tak samorzutny, tak lojalny i wydany w chwili, gdy żadnego nie było sympotatu zewnętrznego zachwiceń, a tem samem żadnego interesu w podejściu zaufania Europy; zamykają oczy na umiarkowanie, może zadaleko posunięte, Francyi, od chwili jak Rosya, bez wyzwania, z ubliżeniem traktatom najuroczystszych zajęła terytorium niepodległego narodu, i wbrew oczywistości stosując do Francyi 1854 roku, ubolewania godne konieczności narzucone Francyi przez rewolucyją w r. 1804, usi-

łują podbudzić przeciw rządowi Napoleona III uczucia narodowości niemieckiej i zabezpieczyć mocarstwa niemieckie od nowych jakoby klęsk pod Ulmem i Jeną.

„Potrzebaby istnieć złej woli, aby zapoznawać rękojmię jakie dał Europie Napoleon III, naprzeciw przypuszczeniom ambitnych zamiarów, przez samo postępowanie, jakiego trzymał się i dotąd trzyma w sprawie wschodniej. Gdyby Cesarz Napoleon III miał być myśli zaborczej, jakie mu przypisywać się zdają, to miał wyborną i arcyżatwą sposobność urzeczywistnienia ich: a tą było przychylenie się do zamiarów Rosyi i sprzymierzenie się z nią.

„Naturalne i logiczne powiększenia Francyi, o którychby dla niej marzyć można, są to naprzód granice 1792 roku przed wojną, powtóre jeograficzne i militarne granice Alp i Renu, Belgia, Prusy, Sabaudya byłyby szczególnie interesowane w takim przerobieniu karty Europy, i mogłyby się stać przedmiotem rozlicznych kombinacyj lub kompensacyj. Oto są myśli ambicyi narodowej, któreby Cesarz mógł być mieć logicznie, rozumnie, przy zamiarach jakie mu przypisują. Pod warunkiem wolnego działania wedle swojego widzieli się na wschodzie, Rosya byłaby niewątpliwie podała rękę Francyi do urzeczywistnienia takich planów, i byłaby energicznie nastawiała w Niemczech o przyzwolenie dworów tamtejszych. Gdyby więc Napoleon III myślał był o przerobieniu karty Europy w interesie Francyi, kwestya wschodnia następczała mu naturalną ku temu sposobność, a powtarzamy, najłatwiejszą ze wszystkich było przymierze z Rosyą.

„Wiadomo, że Francya nie korzystała z tej sposobności. Przeciwnie, Cesarz zawarł właśnie przymierze, wzbraniające mu wszelkiej myśli rozszerzenia granic nad Skaldą — przymierze z Anglią. I rzeczywiście tak jest trudno wystawić sobie kompensacyją, za którąby Anglia pozwoliła Francyi rozszerzyć się nad Oceanem od Dunkierki do Flessingi, iż równie słusznie powiedzieć można, że takowa nie istnieje. W oczach każdego zatem człowieka dobrej woli, Cesarz udowodnił w sposób najoczywistszy, że nie miał celów zaborczych, skoro zamiast przymierza pozwalającego mu powiększeń, zawarł przymierze wzbraniające mu takowych.

„Przy zasadach bowiem umiarkowania, słuszności i moralności, coraz więcej szerzących się na ziemi przez Chrystyanizm, ludy cywilizowane przestały być masą bez życia, o którąby się dobijali zdobywcy. Prowincye w naszych czasach brane są tylko wtedy, gdy się same poddają. To powszechne uszanowanie dla wolnego sądu narodów, ściśle przestrzegana wierność traktatom, owym nienaruszalnym umowom łączącym z sobą ludy, nieodzowna potrzeba zostawienia Europie czasu do powetowania klęsk zadanych przez rewolucyę — oto są, przy miłości pokoju zasady, jakie w ostatnich czasach polityka Francyi kierowała.

Korespondencya Czasu.

Berlin 15 stycznia.

† Rzadko który projekt do prawa zyskał tak powszechne w Izbach i w kraju uznanie, jak świeżo zawarty traktat z Oldenburgiem względem założenia portu wojennego nad morzem północnem. W tajemnym posiedzeniu dnia 9 b. m., które trwało z górą trzy godziny, przedmiot ten nie znalazłszy żadnej opozycyi, byłby mógł być odrazu uchwalony, gdyby regulamin obrad nie wymagał, aby przeszedł poprzednio przez obrady komisji, zanim

świetnej, jaką mu imię, majątek sława rycerza obiecywały, nosił na sobie piętno tęsknoty, tej wyższej tęsknoty, którą tylko czuć mogą dusze i serca świętsze wybrane. Pragnienie doskonałości i poświęcenia się było jakby namaszczeniem, które odróżniało od innych tego rycerskiego pełnego wyższej do tego nauki młodzieńca. Długo jednak niemógł wybrać dla siebie powołania; nieznalazł drogi, którąby mu było najlepiej trafić i dojść do kresu zbawienia. Stan duchowny zdawał się być pewnym nieomylnym środkiem, jednak doń nie miał siły i natchnienia. Rycerstwo, powołanie tak szlachetne zaspokoić go niemożło. Nieznane, wieszczę, święte nowego jakiegoś stanu pragnienie w duszy jego pałało, jakby natchnieniem Bożem, czuł pociąg do kmieć siermięgi, i ciężkiej około roli pracy. Przejść do niej ze stanowiska jakie zajmował, z ukształcenia ze zwyczajów swojego życia, oczywiście było niepodobniństwem. Jedną razą na straży nocnej będąc, od nieprzyjaciół napadnięci zostali, zwalozyli ich lecz w pośpiechu Kazimierz Korsak w miejscu rycerskiej okrył się gunią kmieć, uważał w tem wyraźną dla siebie skazówkę. Stan swój rycerski opuścił, udał się naprzód na puszczy dla bogomyślności przez lat kilka na samej medytacji i lichem wyżywieniu poprzestał. Lecz to go zadowolnić niemożło. Jako już był wyniszczonym i zmienionym na pustyni gdy poszedł do gospodarza we wsi służyć; nikt go niepoznał. Przez lat kilka oddał się z największem poświęceniem pracy i służbie. Gospodarz chciał mu wynagrodzić oddaniem córki i gospodarstwa. On czysty, nieskalany przez życie całe młodzieńce, dla uniknięcia pokusy i nagabań gospodarza, opuścił go a dla większego upokorzenia do własnej dziedzicznej wsi przyszedł

służbę u jednego z kmieci przyjmując. Wszystkie majątności jego już rodzona siostra pełna srogiej ku ludziom woli objęła. Niepoznały aż do śmierci przez lat wiele doświadczal przykrego obejścia, srogiego bicia i ciężkie podejmował prace. Gdy się już zbliżyła śmierć jego, miał umierać, gospodarz tracąc sługę, którego więcej jak syna kochał oblewał łzami. Rzekł mu Kazimierz, jeśli chce służbę jego wynagrodzić? nie nie żąda tylko aby mu sprowadził księdza, i pojechał na miejsce które mu wskazał, wiedział bowiem z natchnienia Bożego w tem miejscu spotka kapłana w podróży, którego pragnął. Przybywa sędziwy kapłan, przejął go jadącego gospodarz. Gdy wszedł a odszedł gospodarz, przemówił po łacinie Korsak i nazwał go po imieniu, był to bowiem nauczyciel jego. Przy ostatniej spowiedzi wykrył mu przejścia życia wyznając, że największych nieporównanych duszy zachwyceń doświadczal i prosił o wieczną tajemnicę i o pogrzebienie go między włościanami. Gdy umarł, tajemnica nie była wydana — pogrzebano go jako sługę jednego z kmieci. Dopiero po śmierci X. Dominika Podolca Jezuitę, tym był ten spowiednik, w jego papierach znaleziona została opisana historia przezeń tego zdarzenia. Dla tego mówię Korsak przewyższył i więcej na sobie niśli s. Aleksy dokazał. Ten bowiem wzięwszy na siebie stan żebraka i u bramy własnego domu żył z jałmużny, jednak poznany był przy śmierci i cześć stosowną stanowi swemu odbierał. Pokora Korsaka dosięga jeszcze za grobem, po śmierci długo o tem niewiedziano. Oto jest wzór szczeręgo uczucia. Uczucia bowiem ludzkie, zawsze dla siebie chwyci między ludźmi szukają, nie są przeto szczeremi. Szczęśliwy i radki człowiek jest ten, który uczynił takie

dziwy w żywocie swoim.

Eustachy J.....ski.

Wiadomości literackie.

Kraków. Nakładem J. Wildta wyszła broszurka: *Święty Franciszek Seraficki i poeci włoscy z jego szkoły* — napisana przez B.... Jest to krótkie zebranie, może za krótkie książki Ozonoma: *Les poètes Franciscains en Italie* — przekład niektórych hymnów Jakóba de Todi udał się dosyć szczęśliwie; za to w innych miejscach czuć pióro kobiece, i niezbyt wprawne. Z témwzysztkiem wdzięczni jesteśmy autorce, że nam pierwszy raz dała poznać w kilku wyciągach ową poezyę włoską poprzedzającą czasy Danta.

Lwów. Z dzieł najwięcej mających wagi i budzących interes jakie się w ciągu roku pojawiły we Lwowie, jest książka Karola Szajnochy: *Szkice historyczne*. Aczkolwiek obejmuje ona te tylko rozprawki historyczne, jakie zamieszczał *Dodatek do Gazety Lwowskiej*, z témwzysztkiem zawsze uważać je można, jako zupełną nowość. Znajdujemy w niej następujące przedmioty, podług nowych obróbione źródła: Sw. Kinga — Szlak Batu Chana — Wiek Kazimierza W. — Do historyi Krakowa — Brody krzyżackie — Barbara Radziwiłłówna — Stanisław i Anna Oświęcimowie — Próba podać historycznych — Wacław Potocki, autor Wojny Chocimskiej — Wnuka króla Jana III. Do tego dziełka dołączony jest portret Maryi Klementyny Sobieskiej. — Donosząc na teraz o tej pracy p. Szajnochy: damy później obszerny jej przegląd.

w plenarnym posiedzeniu będzie przyjęty. Komisya obradowała nad nim już 11go b. m. Na posiedzeniu tym był sam minister-prezydent obecny, jako szef niedawno temu utworzonego ministerstwa marynarki, czyli admiralicji. Sprawozdanie jest gotowe, i już w następnym tygodniu będzie Izba druga nad niem obradowała. Założenie portu wojennego będzie wymagało na lata bieżące nadzwyczajnych nakładów, które zapewne nie z dochodów budżetu, lecz pożyczką będą pokryte. Niema wątpliwości, że Izby najchętniej na cel podobny dadzą do zaciągnięcia jej przyzwolenie. Układy z Oldenburgiem prowadzone były z taką tajemniczością, że nawet osoby ministeryalne aż do dnia tajnej sesji nie o całym projekcie niewiedziały. Państwa niemieckie i w ogóle uwaga publiczna były zanadto zajęte sprawą wschodnią, aby były mogły przewidywać, że Prusy w tej chwili zajmują się podobnym projektem. Utworzenie nawet ministerstwa marynarki i częste w nie narady nie dały powodów do jakichkolwiek w tym względzie domysłów. Tym razem projekt rządowy miał być dla publiczności niespodzianką. — Zapowiedziane konferencje nad konwencją monetarną, zastrzeżoną artykułem 19tym traktatu handlowego prusko-austriackiego, nie tak prędko się zapewne rozpoczną. Początkowo tylko Austria i Prusy, oraz państwa bezpośrednio porównaniem monet w Niemczech interesowane, miały mieć w nich udział. W konferencjach państw tych chciano najprzód uzyskać podstawę dla przyszłych z członkami Rzeszy układów. Myśl tę podobno teraz, na żądanie wielostronne porzuciono, i wnioski w rzeczonym przedmiocie przez dwa naczelnie państwa czynione, mają być wszystkim innym komunikowane, aby przed ich uchwaleniem pełnomocnicy państw związkowych mogli być należycie o nich zainformowani. Okoliczność ta opóźnia nieco te tak ważne dla Niemiec układy. Na wniosek Prus ma być i system monetary włoski w obrady te wciągnięty, z powodu pośrednich handlowych stosunków, które Niemcy przez Austrią mają z Włochami. Austria nie podobno niema przeciwko temu, z czego wypadła, że i niektóre państwa włoskie miałyby w dotyczących konferencjach pełnomocników swoich. — Izba pierwsza miała dopiero 13go b. m. pierwsze poświęcone posiedzenie. Opóźnienie to spowodował brak kompletu obecnych członków. — Izba druga przyjeżdża na wczorajszym posiedzeniu ordynacją miejską dla Westfalii, obradowała następnie nad projektem do prawa względem sporów o kompetencję w sprawach sądownie poszukiwanych. Przedmiot ten jest ważny, bo chodzi tu o ścisłe oznaczenie władzy sądowniczej i wykonawczej. Opozycja uważa go za produkt biurokracji administracyjnej, która granice sądowej kompetencji chciałyby ścisnąć do najmniejszych rozmiarów. Obrady były żwawe. Przedmiot ten zajmie jeszcze parę sesyj. — Dawniejszy redaktor Nowo-Pruskiej Gazety, asesor dymisjonowany Wagner, który obecnie jest posłem w drugiej Izbie, ułaskawiony został przez N. Pana od kary więzienia, na którą był skazany za obrazę dyrektora instytutu Seehandlung. Słychać, że obywatele stronnictwa krzyżowego z Pomorza, zamysławia przez podpisy zebrać 100,000 talarów i kupić mu za tę sumę majątek szlachecki, jako dowód wdzięczności za wyświadczone junke:stwu przysługi. Nagroda nie lada. Wprzód jednak trzeba ją widzieć, zanim się wierzyć będzie. Junke:stwo skoro jest bardzo do wszelkiego rodzaju adresów i odezw, ale do ofiar pieniężnych? *Wir wollen uns das noch überlegen.*

Jutro będzie w kościele katolickim za duszę s. p. generała Radowitza uroczyste żałobne nabożeństwo. — U dworu w Charlottenburgu był wczoraj mały bal. Dwór w bieżącym tygodniu przed uroczystością orderową, która przypada na dzień 18ty b. m., przeprowadza się do Berlina.

Wiedeń 15 stycznia. Dzisiejsza *Koresp. Austr.* pisze: „W związku z porównawczym stanem banku narod. (z d. 11 b. m.) a mianowicie ze stanem banknotów, jako głównych faktorów monetarnych, można zastanowić się i nad stanem pomniejszego faktora wedle ogłoszenia w dzisiejszej *Gazecie Wiedeńskiej*.

W końcu r. 1853 było rzeczywiście w obiegu:

w papierowej monocie państwa	banknotów	razem
148,334,658	188,309,217	336,643,875 zlr.
w końcu 1852 155,788,158	194,943,256	350,731,414 „
„ 1851 167,112,271	215,636,519	382,748,790 „
„ 1850 116,606,879	255,367,221	371,974,100 „
„ 1849 71,139,095	250,477,658	321,606,753 „

i około 15 mil. zfr. w bonach skarbowych włoskich (buoni del tesoro). W końcu listopada rzeczywisty stan papierowej monety państwa wynosił 147 $\frac{3}{4}$ mil. zfr. a 193 $\frac{1}{4}$ mil. zfr. banknotów, to jest razem 341 mil. zfr. monety papierowej. W ciągu zatem grudnia ilość papierów skarbowych powiększyła się o $\frac{1}{2}$ mil., a w ogóle ilość papierowej monety zmniejszyła się o 4 $\frac{1}{2}$ mil. zfr. Zatem było papierów skarbowych mniej o 1,665,342 zfr. od ilości do jakiej dojść mogą to jest od 150 mil.

Lubo wydatki budżetowe państwa również w ciągu b. roku administracyjnego wyższe są jeszcze nad dochody, i lubo wykończenie głównych linii kolei żelaznych nie może być przerwane, wszakże zarząd skarbowy wobec okoliczności nieprzyjanych zaciąganiu pożyczki znalazł środki do wyrównania wy-

datków nie tylko do dzisiaj, ale nawet nadal, a mianowicie: 1) w użyciu zastrzeżonej na taki przypadek rezerwy, przez użycie różnicy pomiędzy rzeczywistą ilością papierów a ich maximum oznaczonym na 150 mil. zfr., 2) w pomnożeniu assygnacji hipotecznych do ich całkowitej wysokości 40 mil. wedle oznaczenia stopy procentowej po 5% rocznie na 6 miesięczne assygnacje; 3) w zaopatrzeniu umyślnie o to przeznaczonych pieniędzy za granicą, na wypłaty także czynić się mające; 4) w śpieszniejszym i rozleglejszym użyciu pieniędzy po kasach leżących i przyspieszeniu rozciągłych obrotów pieniężnych państwa; 5) wreszcie w tej ważnej i zaspakajającej okoliczności, że w ciągu grudnia dochody uczyniły znacznie wyższą sumę niżeli się dziać zwykło w innych latach, kiedy dochody najobficiej wpływały.

— D. 13go odpłynął z Tryestu parowiec Lloyd'a „Stadion“, na pokładzie którego znajdował się c. k. poseł bar. Leykam udający się do Aten.

— Sąd wojenny wiedeński ogłasza na d. 14 b. m. następujące wyroki: Ignacy Jabłoński lub Jabłowski fałszywie zwany Józef i Ezechiel Langer z Węgier redaktor czasopisma „Vilag“ grafiowany lekarz zwierząt, za rewolucji węgierskiej kapitan przy honwedach. Michał Borosz z Węgier adwokat i notaryusz a za rewolucji vicezupan i prezes sądu kryminalnego w Stuhlweissenburg, w końcu audytor w Kormornie, następnie zaś profesor przy gimnazjum w Kecskemet, obaj za udział w spiskach celem nowego powstania, skazani pierwszy na 8, drugi na 2 lata twierdzy. Józef Peter z Wiednia fabrykani wstążek, za zbrodnię zdrady głównej przez udział w powstaniu badeńskim jako kapitan i oficer sztabu jnego skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, ułaskawiony na 2 lata zwykłego więzienia. Jan Waldhör czeladnik tamtego, ukarany już za udział w rewolucji badeńskiej, za powodne zamachy przez korespondowanie z demokratami za granicą, na 2 lata szanów w lekkich kajdanach. Fryd. Heller z Jass w Multanach, uczeń uniwersytetu, Franc. Mayer z Wiednia technik, obaj za związki tajne na 3 lata robót przy szanach w lekkich kajdanach, inni czterej uwolnieni dla braku dowodów. Franc. Marzal z Moraw murarz za obrazę majestatu, mowy podburzające, ukrywanie amunicji itd. na 3 lata twierdzy. Jan Prunkul z Suczawy na Bukowinie prawnik, Andrzej Petschacher szewc z Wiednia, Jan Pawlikiewicz z Rarcycowa (?) z Galicyi doktorant medycyny, za podburzające mowy, korespondencje itd. na 2 miesięczny i 14-dniowy areszt. Inne osoby w liczbie 10 skazane za różne pomniejsze przestępstwa na więzienia i areszt od 2 lat do dni 10.

— Towarzystwo akcyonaryuszów w celu zaprowadzenia parowej żeglugi na jeziorze Wörther między Klagefurt i Velden otrzymało potwierdzenie od N. Pana.

— Dziennik ministerstwa handlu *Austria* użala się na niedbalstwo przemysłowców krajowych, którzy nie spieszą się z przysposabianiem wyrobów swoich na wystawę monachijską w r. b. odbyć się mającą, pozwalając tym sposobem aby przemysł innych krajów niemieckich prześcignął przemysł austriacki.

— Książę Miłosz Obrénowicz zajął mieszkanie w dobrach swoich w Małej Wołoszczyźnie z kąd w każdym zdarzeniu blisko do Austrii lub do Serbii i gdzie przyjaciół swoich z Serbii przyjmować zamierza.

— Z Orszowy donoszą, że lód na niższym Dunaju spłynął prawie zupełnie i wkrótce żegluga ze zbożem na nowo się rozpocznie, ale powyżej Orszowy lody trzymają a w Wiedniu i Peszcie poczyniono kroki ostrożności na przypadek puszczania rzeki obawiając się wylewu lub szkody meśców.

— Słychać że w Karlsburgu w Siedmiogrodzie założone ma być arcybiskupstwo grecko-unickie dla mieszańców narodowości romańskiej.

— Wprowadzenie nowej taryfy celnej dotkliwie uczuć się dało osobliwie w Czechach, gdzie fabryki szczególnie bawońskich wyrobów bez obawy współzawodnictwa wlokły po starciu swoje roboty. Mnóstwo drobnych bankructw towarzyszyło tej zmianie, lecz za to w ogóle tanieo wyrobów sprowadzanych z innych krajów niemieckich przyczyni się jak utrzymują ekonomistów i polityczni *Lloyda*, do podźwignięcia dobrego bytu i kapitały zagraniczne zaczynają się rzucić do przedsiębiorstw, których dawniej w braku ich chwycić się nie było można.

Rossya.

Warszawa 15 stycznia. Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Następujące osoby, które wyszły za granicę i przyłączyły się tam do Polskiego towarzystwa demokratycznego, a mianowicie: Marcin Bartoszewicz, pisarz prywatny w mieście Augustowie; Kazimierz Bogajzer, podmajorzy tokarski, który zamieszkiwał w mieście Wyszogrodzie w gubernii Płockiej; Stefan Bralewski, z zakonu XX. Augustyanów, wikaryusz przy kościele parafialnym w Silerzycach; Marcelli Grudowski, który mieszkał we wsi Zarusin w powiecie Łomżyńskim; Wincenty Jankowski, były aplikant urzędu pocztowego w Łom-

ży; Wiktor Jabłoński, który zamieszkiwał we wsi Podsumowie w powiecie Łomżyńskim; Arseniusz Kle-szczęgowy, b. strażnik rezerwowy przy urzędniku do szczególnych poruczeń przy Komisyi Skarbu delegowanemu w gubernię Augustowską; Aleksander Kossakowski, b. pisarz przy pisarzu hipotecznym w mieście Suwałkach; Józef Klimaszewski, b. podlesny leśnictwa Sereje w gubernii Augustowskiej; Romuald Kozłowski, syn obrońcy przy Sądzie Pokoju w mieście Mławie; Wincenty Moczarski, który pracował w Kontroli Skarbowej w mieście Suwałkach; Ignacy Niemczyński, b. pisarz przy rejencji w mieście Suwałkach; Ksawery Niedźwiecki, b. uczeń gimnazjum w Suwałkach; Franciszek Nienafowski, który mieszkał we wsi Kuleszce w powiecie Ostrołęckim; Bartłomiej Nowak, właściciel ze wsi Czechy w powiecie Miechowskim, który w r. 1848 uciekł będąc transportowany do miasta Miechowa, jako przeznaczony do wojska; Bartłomiej Nowak, który służył w szeregach rokoszan w artylerji, a potem przyłączył się do polskiej emigracji; Konstanty Obuchowski, który mieszkał we wsi Cyple w gubernii Płockiej; Franciszek Piasecki, b. kancelista Rządu gubernialnego Augustowskiego; Józef Piętka, zbiegły z miasta Tykocina gdzie zamieszkuje jego rodzice; Jerzy Piotrowski, były aplikant Sądu Policyi Prostój i Poprawczej, który zbiegł z miasta Kalwaryj; Józef Pilkiwicz, który mieszkał w gubernii Płockiej; Rudolf Pilkiwicz, brat jego; Napoleon Smoleński, rodem z gubernii Augustowskiej; Maksymilian Sokołowski, były pisarz leśnictwa Sereje; Karol Sierżputowski, były pisarz ekonomiczny we wsi Dembie w powiecie Płockim; Feliks Tomkiewicz, b. Pisarz przy inżynierze powiatu Sejneńskiego; Wiktor Trzaska, syn kupca z Augustowa, który zbiegł z powiatu Łomżyńskiego; Józef Wysocki, były aplikant magistratu miasta Hrubieszowa, który urodził się w mieście Lublinie; są za wygnanców uznani, i ulegają karze konfiskaty ich majątków. (K. W.)

Turcya.

Flota angielsko-francuska na morzu Czarnem liczy 46 okrętów różnej wielkości, i jak słychać część jej krążyć będzie po morzu, reszta przy ujściu Bosforu stać na kotwicy. Eskadra turecka liczy 15 żagli i ta pozostanie w Bosforze. Turcya po klęsce sinopskiej, posiada jeszcze 25 okrętów zdalnych do służby morskiej, które utrzymywać mają komunikację między stolicą i tureckimi portami morza Czarnego, tudzież w części towarzyszyć będą flocie połączonej.

Księstwa Naddunajskie.

Monitor z d. 14. b. m. zamieszcza depesze o bitwach pod Cetati; wedle tego rozpoczęto biec się 6go a nazajutrz walka prowadzona była ze skutkiem nierozstrzygniętym i ponowiona została 8go. W d. 6 Rosyanie ścignęli z Karakal 18000 ludzi w posiadku.

Cop. Ztg. Cor. podaje następujące szczegóły o pierwszym dniu utarczek pod Cetati (Isitacz). Wojsko stojące pod Kalafatem i Widdyniem w siłę 40000 ludzi, ucierało się na forp człach swoich już od dni kilku z rekonesansami rosyjskimi. Dowodzący w Kalafacie renegat Selim pasza, otrzymał d. 1go b. m. rozkaz ze Szumli, aby wyprzeć Rosyan z pozycji ich zagrażającej Kalafatowi. Ścignawszy z jakiej 10000 ludzi z Widdynia do Kalafatu, Selim posunął się na drodze głównej naprzeciw korpusowi generała Anrep, i z 18000 uderzył rano 6go na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, którego stanowisko było najsłabsze. Przy zaczęciu walki zwycięstwo chyliło się na stronę Turków, bo zaledwie 6000 Rosyan było w ogniu. Jen. Belgarde dowodzący środkiem prawego skrzydła nadsięgnął z posiłkami w stanowczej chwili i śmiała operacja, powiodło mu się uderzyć na Turków z boku i z tyłu, a po godzinnej uporczywej bitwie, rozległo się hurra Rosyan. Turcy nie mogli już się utrzymać. Regularny odwrot byłby znacznie straty ich zmniejszył, lecz ten zamiecił się niebawem w popłoch i rozsypek. Jak dalece wielką jest strata Turków, z tego już przekonać się można, iż według najściślejszych podań w jeńcach, zabitych i rannych strata ta około 3000 ludzi wynosi. Aby rozpierchłych zgromadzić, potrzeba na to dni kilku, a Turcy wzmocnili się w Widdyniu jeszcze 6go przez nadeszłe z Sofii rezerwy; wszystkie zaś wojska nieregularne odwiezione z obozu pod Kalafatem napowrót do Widdynia, aby je zastąpić regularnym żołnierzem w większej części z Egiptu. Kiedy Rosyanie otrzymali posiłki dalsze, już było po bitwie, ale świeży żołnierz przysłał się na ściąganie Turków, a kilka pikiet kozackich ośmieliło się pod sam Kalafat.

Z Orszowy donoszą 7go: Niepomyślny napad Turków na prawe skrzydło korpusu jen. Anrepa w d. 6 b. m., wspierany był przez równoczesne manewra na kilku punktach Dunaju. Dotąd z pewnością wiadomo, iż 2000 nieregularnego żołnierza stojącego pod Rahową, uczyniło fałszywy manewr jakoby chcąc się przez Dunaj przeprowadzić i niepokoić lewe skrzydło jen. Anrepa, iżby jen. Dannenberg uwagą swoją

od Kalafatu odwrócił. Kilka łodzi przewozowych przybywszy na brzeg wołoski odparte zostały, nie wysadziwszy na ląd żołnierza. W pierwszych dniach b. m. 50 dział najcięższych obłężniczych odeszło z Krajowy do Radowan z przeznaczeniem do oblężenia Kalafatu; w Krajowej złożono również wielką ilość namiotów obozowych.

Według depesz z Orszowy 16,000 Turków pod wodzą Selima paszy ponowili w d. 8 b. m. napad na prawe skrzydło jen. Anrepa przez niego samego dowodzone. Z obu stron walka była uporczywą a po jej skończeniu obie strony pozostały na dawnym swoim stanowisku. Dnia 10go Rosyanie zmienili kierunek całego skrzydła swego, uderzyli na Turków naraz na wielu punktach w okolicy Kalafatu i po krótkiej walce wparli ich do obozu pod Kalafatem. Straty Rosyan w bitwach 6, 8 10 mają wynosić 400 poległych i tysiąc rannych. Między zdobytymi na Turkach działami znajdują się trzy odlewy angielskiego. Rosyanie postawili most na Szylu przy ujściu tej rzeki co im ułatwia ruchy wojsk.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 stycznia. Przed parą dniami przejeżdżał tędy z Warszawy do Wiednia Dr. Podoski wysłany przez rząd Królestwa Polskiego w celu zbadania metody leczenia raka przez neapolitańskiego lekarza Dr. Landolfi, który obecnie bawi w Wiedniu i przed komisją lekarską w tym celu wyznaczoną, zdaje sprawę ze sposobu leczenia tej za niewyleczoną dotąd poczytaną choroby, i praktycznie w tamtejszym szpitalu wykazał chęć wyższość jej nad wszystkimi dotychczasowymi metodami lekarskimi. Ponieważ środki używane przez Dr. Landolfiego są tajemnicą, przeto Dr. Podoski otrzymał polecenie nabycia jej od Dr. Landolfiego na użytek publiczny.

Piszą nam z pod Mielca 10go b. m.: Przy ciężkich czasach, gdzie dawniejsze zabawy, bale, kuliki na wsi ustaly, a życie towarzyskie konieczne wymaga, aby się kiedy niekiedy widywać, bo inaczej przyszłoby zdziwić wśród lasów naszych, jakkolwiek poprzecinanych — ułożyliśmy projekt kilku balów w Mielcu publicznych za biletami. Ażeby zaś nie mnożyć trudności zbieraniem składek, spraszaniem osób, układaniem buffetu, zdaliśmy to wszystko na gospodynię oberży gdzie jest sala, sami niepotrzebując nie więcej, jak zapłacić wejście i bawie się. Zdawało nam się, że będzie to sposób najlepszy. O dobór towarzysztwa nie troszczyliśmy się, bo liczyliśmy z pewnością na kilka domów obywatelskich, — na publiczny bal zaś klasyfikować, piętnować, wybierać publiczność, zdawało nam się śmiesznością, zwłaszcza że wiemy, iż w większym mieście, przy większej ludności, gdzie lada kto pokrzywszy frakiem choćby największe brudy, byle po nogach nie deptał, kłótni nie wszczywał i przykazań Bożych choć z połową zachował, jest przypuszczony, najprzystojniejsze osoby nie waha się bywać na balach publicznych. I tak w zeszłą sobotę zrobiliśmy pierwszą próbę, która się nam dobrze udała, bawiono się wybornie aż do 8mej z rana. Można było zapomnieć czy jest się pośród błota Mieleckiego, czy w Paryżu, czy nawet w środku zamrznętej Newy, gdyby nieszczęsny zwyczaj narodowy nie był nam przypominał gdzie jesteśmy. Znaczna część Zawisłocza zawiązała się w konfederację przeciwko naszej stolicy, w braku amunicji bombardowano nas czem można było, a pomimo kilkakrotnie z naszej strony przypuszczanych szturmów, waleczni przeciwnicy pozostali w domu. Towarzystwo niedosć wykwinne, zaprosiny niedosć formalne, miasto niedosć historyczne i Bóg wie co jeszcze wynajdowano, a choć kto obiecał, to albo zachorował, albo koń mu okulał, albo ciocia niespodzianie zajechała, słowem sześć tomów Parafianczyzny in folio byłoby czem zapisać, a jeżeli brakło osób do tańca, to do zabawy przynajmniej nie brakło materii. Może też nadal to się naprawi, a przekonawszy się, że z siedmiesiąt przeszło osób zgromadzonych na pierwszym balu, wszyscy wyszli cali i nie naruszeni, może też i do tamtych państwa przystąpi większa odwaga.

— Donoszą z Brzeżan: Z nocy na dzień Nowego-Roku włamali się złodzieje bocznymi drzwiami do tutejszej fary Ormiańskiej i wykradli różne kosztowności kościelne: kielichy z patyną, monstrancję, puszkę, krzyże, wota koralowe, lichtarze i inne drobniejsze rzeczy. Mimo najściślejszego śledztwa, sprawców jeszcze nieposzlakowano, ale przedsięwzięte są najostrożniejsze poszukiwania w całym obwodzie. (G. L.)

— W piątek umarła w Weronie żona marszałka hr. Raddeckiego, z domu hr. Strassoldo.

— W Skuteczku w Morawie poszukiwano węgla brunatnego i znaleziono grube kawały bursztynu, który ciemniejszy jest niż pomorski lub ostrołęcki. Największa sztuka ważyła 2³/₄ funtów wiedeńskich i przesłana została w darze muzeum czeskiemu.

— National-Ztg zawiera obok raportu zbożowego jednego z domów londyńskich następujący żartobliwy prognostyk z Morning Herald, który wszakże tak dobrze sprawdzić się może jak niejeden prognostyk kalendarzowy:

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	S t a n		Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia	
						n i o b a.			od	do
16	2	330 ⁷⁷	— 0° 6	86 2	wschodni słaby		pochmurno			
17	10	331 62	— 1° 0	95 6	wpł. „		„			
17	6	332 34	+ 0° 2	93 1	wschodni „		„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Antoni Czaplinski zarządcza drukarni.

Telegraficzne depesze na rok 1854.

Luty. Rosyanie odnieśli wielkie zwycięstwo nad Turkami w Azji. Armia turecka zniszczona. Poseł angielski (lord Redcliffe) miał długie posłuchanie u Sultana, i wielka jest nadzieja utrzymania pokoju.

Marzec. Rosyanie przeszli Dunaj i pobili Turków, których 10,000 poległo. Cesarz domaga się niejakich zmian w projektach pokojowych czterech mocarstw, zanimby do nich mógł przystąpić.

Kwiecień 1go. Armia rosyjska posuwa się ku Konstantynopolowi. Poseł angielski otrzymał nowe instrukcje z Londynu, które go stawiają w możności wpływać energiczniej na dalsze układy.

Kwiecień 10go. Flota rosyjska wpłynęła do Bosforu i rzuciła kotwicę pod miastem. Dwie szalupy (jedna angielska druga francuska) wysłane zostały ze strony admirałów floty połączonej, dla dowiedzenia się o zamiarach admirała rosyjskiego, który dał też zadawalniające objaśnienia.

Maj 1go. Flota rosyjska uderzyła na turecką i zniszczyła ją. Lekarze połączonej floty (połowa Anglików a połowa Francuzów) niezmordowanie zajęli się opatrywaniem majtków tureckich.

Maj 10go. Przednia straż rosyjska stanęła pod murami Konstantynopola. Lord Redcliffe miał na nowo posłuchanie u Sultana, który szczerze pragnie pokoju. Spokojnie załatwienie kwestyi wschodniej jest prawie niechybne.

Maj 20go. Konstantynopol oblegany jest od strony lądu, a flota rosyjska czyni przygotowania do bombardowania go od morza. Poseł angielski przyglądał się przez pół godziny tym przygotowaniom przez lunetę i w skutku tego wysłał do Londynu kuryera po nowe instrukcje.

Maj 30go. Stambuł poddał się. Rosyanie zajęli miasto, po ulicach bój okropny. Admirałowie floty połączonej, na żądanie posła angielskiego wygotowali energiczne pismo (pół po angielsku, pół po francusku) do naczelnego wodza rosyjskiego. Oczekują z natężeniem rezultatu — ale pokój niezawodny.

Czerwiec 5go. Państwo tureckie przestało istnieć. W Konstantynopolu wprowadzono rząd rosyjski. Ponieważ wojna się skończyła, zatem oczywiście pokój. Między lordem Redcliffe i dowódcami rosyjskimi wzajemne odwiedziny. Na pokładzie flot połączonej dano księciu Menszykowi wielki obiad (pół angielski, pół francuski).

Czerwiec 6go. Po nadejściu depeszy z Londynu, flota połączona na wezwanie posła angielskiego podniosła kotwicę i odpłynęła do domu.

— Znany atleta Karol Rappo zmarł w z. m. w Moskwie.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 16 do 17go stycznia: — Józef Gardulski z Moraw. Ostrawy. Aleksander Krzysztawowicz z Rzeszowa. Józef Kriegshaber z Niedrów. Józef Kowalski z Krosna. Aleksander Heller ze Lwowa. Piotr Gorczyński z Górki. Jan Barłowski z Brodów. Paweł Ujejski z Zaborowa. Władysław hr. Szembek z Drosna. Roman hr. Szembek z Wrocławia. Adam Jabłoński z Warszawy.

Wyjechali: Maryanna Kwiecińska do Warszawy. Michał Moll do Gessau. Józef Zaleski do Pesztu. Skalla c. k. nadpor. do Cividale. Henryk Polak do Prus. Józef Bambarowicz do Wadowie. Władysław Hołubowicz do Podola.

Lista VI. Składających dary na ubogich z tytułu uwolnienia od powinszowań Nowego Roku.

P. Teofil Łętowski dziedzic dóbr, p. Dr. Klemensiewicz c. k. dyrektor wyższego gimnazjum w Krakowie. PP. profesorowie Dr. Piątkowski i Sarnecki, M. Uniszewski.

PP. Antoni Wysocki, Wincenty Rogoziński, Jan Zakrzewski, Ignacy Dulembowski, H. Bukowski. NN. panie Franciszka Grabikowska i Pruszyńska.

Summa szóstej listy zlr. 9 kr. 31

Poprzednia summa „ 424 „ 43 Rubl. 1

Razem „ 434 „ 14 Rubl. 1

Kraków dnia 16 stycznia 1854.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 12 stycznia. Ostatni poniedziałkowy targ londyński zamknął się z podwyższeniem 4 do 6 szyl., częścią dla utrudnionych śniegami dowozów krajowych, częścią dla wielkiej krajowej konsumpcji i coraz wyraźniej okazującej się niedostateczności rocznego zbioru. Za piękną hiszpańską pszenicę osiągnięto już cenę 100 szyl. kwarter.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owśa	bobu	i grochu	maki cent.
z kraja	3496	6387	21885	1291	22177	
z zagranicy	23228	4710	4375	2150	83644	

Nietylko pszenica i mąka, ale jęczmień, groch, owies od 1 do 3 szyl. wyżej płacone były.

Irlandzkie, szkockie i wszystkie bez żadnego wyjątku prowincjonalne targi równo ożywieniem odznaczały się.

We Francji chwilowa stagnacja ustępowała wyraźniej ku poprawie cen dążności, a ostatnio paryskie i marsylskie targi dały miejsce licznym i ważnym transakcyom.

Na wszystkich europejskich handlowych placach ceny zbożowo przybrały, ale przy zamkniętej nawigacji, kupujący na tak wysokie ceny wahały się wchodzić w interesy.

Na naszej wschodniej granicy za małą partję pięknej starożytnej pszenicy zapłacono dotąd jeszcze nieznaną w tym roku cenę 750 guld. (56 złp. 11 gr. za korzec).

Dowozy lądowe i kolejną żelazną po przybierających cenach żywności znajdowały odbyły. W ogólności handel pszenicy na najpożądziej znajdują się stopie i świetnie na wiosnę przedstawia widoki.

Kursa samian: Londyn 196¹/₂. Hamburg 44¹/₂. Amsterdam 101¹/₂. Warszawa 96¹/₂. Makowski Kewnsior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedn. Kurs telegraficzny w dniu 17go stycznia: — Metaliki 5-pr. 92 — Metaliki 4¹/₂-pr. 81¹/₂. — Metaliki 4-pr. 73¹/₂. — 4-pr. z 1850 r. 93. — 2¹/₂-pr. 48¹/₂. — 1-pr. 19¹/₂ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Angsburg 123¹/₂. — Londyn 12 kr. 3. — Paryż 145¹/₂. — Akcye Bankowa 1326. — Akcye kol. śol. półn. Fordyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97¹/₂. B. 118¹/₂. Ost-Donau Dampfch. 609¹/₂.

Kurs krakowski 17go stycznia. Banka austr. 89 zł. 87¹/₂. — Pruski karant 105¹/₂ zł. 105. — Rubel srebrny nowe al pari. — Cwanocygiory nowe 107, zł. 106¹/₂. — Cwanocygiory stare 106¹/₂ zł. 106¹/₂. — Imperyały 34 10, zł. 34 7. — Dukaty austr. i holand. 19 15 zł. 19 10. — 20frankowe 33 24 zł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. 98¹/₂ zł. 97¹/₂. Listy zast. galic. bez kupon. 91. zł. 90¹/₂.

Kurs lwowski z d. 12 stycznia. Dukaty holand. 5 złr. 35 kr. — Dukaty ces. 5 złr. 41 kr. — Półimporyał ros. 9 złr. 51 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51¹/₂ kr. — Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pigułowatka 1 złr. 25¹/₂ kr. — Kurs listów zast. w gal. staa. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. — Żądano złr. — kr. —

Kurs wiedeński z d. 16 stycznia. Metaliki 92¹/₂. — Nowa pożyczka 82. Akcye Banku wied. 1325. — Akcye kolei śol. 230¹/₂. — Agio od złota 27¹/₂. — Oblig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 16 stycznia. Banknoty austr. 84¹/₂ zł. — Banknoty polskie 95 d. Listy zastawne polskie dawne 93¹/₂ zł. — nowe 97 zł. — Listy zastawne poznańskie 4-pr. 104 zł. — do 3¹/₂-pr. 96¹/₂ zł. — Kolej Krak.-górnio-szląska 89¹/₂ zł.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

Ruchomości, jakoto: meble i naczyńia miedziane zostaną w dniu 20 stycznia 1854 o godzinie 9 rano w domu N. 46 gmina VI. przez publiczną licytacyą sprzedane, za gotowe pieniądze.

Kraków d. 15 stycznia 1854.

(50)

P. Palesewski Sekwestator.

Inseraty.

Podpisana wdowa po urzędniku, otworzywszy w dniu dzisiejszym

KAWIARNIA

w domu p. Riedla przy ulicy Grodzkiej, obok restauracji pod Trąbką — ma zaszczyt

pościć się względem Łaskawej Pauliżności.

(49-1-3)

Aniela Sokulska.

Bal w Alwerni dnia 21 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Walka w okolicach Kalafatu nieustaje. Dotąd tyle wiadomo, jak nas zapewniają z nad Dunaju, iż dnia 6go około 20,000 ludzi stało naprzeciw sobie pod Cetati. Rosyanie otrzymali górę i kilka dział zdobyli. Dnia 8go znów Turcy uderzyli na Cetati, porazili Rosyan i wzięli im kilka dział. Około 30,000 Rosyan gotuje się do oblężenia Kalafatu. O bitwie tej wszystkie dzienniki piszą. I tak:

Monitor z d. 14go pisze: „Depesza telegraficzna z Wiednia 13 donosi, że 6go stycznia dywizya turecka z 15,000 ludzi złożona, z 15 działami uderzyła na ufortyfikowaną pozycyą Rosyan w Cetati, i zdobyła ją zadawszy Rosyanom stratę 2500 ludzi. Posiłki nadchodzące Rosyanom z Karakal w sile 18,000 ludzi zmuszone zostały do odwrotu straciwszy 250 ludzi. 7go ponowila się bitwa z wielką natarczywością, ale bez żadnego rezultatu. 8go rano rozpoczęła się walka na nowo.

Kores. pruska obszerniej nieco opisuje to zajście, lecz rezultat jego jest mniej więcej według niej ten sam.

Sieb. Bote najjaśniej przedstawia tę bitwę. Turcy mieli rozwinąć siły 16,000.

Times telegrafuje z Wiednia, iż wszystkie okręty rosyjskie krążące po morzu Czarném, otrzymały rozkaz powrotu do Sebastopolu.

Journal de Francfort pisze z Wiednia, iż na przypadek wojny między mocarstwami morskimi, Austrya, Prusy i cała Rzesza niemiecka oświadczyły chęć utrzymania neutralności.

Neue Press. Ztg upiera się przy swoim twierdzeniu tyczącem się powszechniej mobilizacji Rosyi i donosi, że Cesarz każe nadto stanowczo mobilizować bataliony rezerwy pułków piechoty korpusu grenadyerów i korpusów gwardyi.

Frankf. Jour. zaprzecza pogłosce o zjeździe Cesarzów Austriackiego i Rosyjskiego.

Depesza z Londynu 16go donosi: **Morning-Herald** zamieszcza list księżnej orleańskiej do księcia Nomours z dnia 10go grudnia, w którym taż odrzuca połączenia obu rodzin i przemawia za zasadą wybieralnej korony dla synów swoich.